



Chcą zmiany prawa górniczego

PIELGRZYMOWICE. Blisko 200 osób wzięło udział w konferencji dotyczącej zmian w Prawie geologicznym i górniczym. Głos zabierali specjaliści z zakresu górnictwa, posłowie, władze gminy Pawłowice, mieszkańcy i przedstawiciele Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Wsejmie trwają prace nad zmianami w ustawie Prawo geologiczne i górnicze. Społeczny Komitet Ochrony Pielgrzymowic (więcej o nim na str. 3) włączył się w przygotowanie petycji z proponowanymi zmianami. Działania mieszkańców popierają posłowie Kazimierz Kutz i Tomasz Tomczykiewicz oraz wójt Pawłowic, Damian Galusek, którzy wspólnie z komitetem zorganizowali konferencję. Zaproszono na nią wszystkich śląskich posłów (z ponad 50 obecnych było zaledwie trzech), przedstawicieli Wyższego Urzędu Górniczego, wóldarzy okolicznych górniczych gmin, dyrektorów kopalń „Pniówek” i „Zofiówka”, przedstawicieli JSW S.A., komitetów ochrony innych sołectw. Nie brakowało też mieszkańców gminy Pawłowice.



Kazimierz Kutz (po lewej) jest honorowym członkiem pielgrzymowickiego komitetu.

Kutza zachwyca uroda Pielgrzymowic

Powstał tu opór, bo mieszkańcy mają za międzą to fatalne doświadczenie. Staną na głowie, żeby to, co się tu dzieje, stało się problemem ogólnopolskim, bo tutaj się rodzi wielkie społeczeństwo obywatelskie – mówił poseł Kazimierz Kutz, przyjmując zaproszenie do bycia członkiem honorowym pielgrzymowickiego komitetu.

Wójt Pawłowic zauważył, że ten problem nie musi być tak skrajnie postrzegany. - Trzeba zminimalizować skutki szkód górniczych poprzez lepszą technologię wydobywania węgla, wyrównanie szans w postępowaniach odszkodowawczych podmiotów prywatnych czy małych przedsiębiorstw i kopalń, które mają całe rzesze prawników. Wielu z nas ma rozdarte serce, ale myślę, że rozwiązanie dobre

dla wszystkich stron się znajdzie – mówił Damian Galusek.

O tym, że istnieją realne możliwości ograniczenia deformacji górotworu i powierzchni mówił prof. dr hab. inż. Jan Palarski z Politechniki Śląskiej. Jego zdaniem to m.in. szczelne podsadzenie (doszczelnianie) w wybranych polach eksploatacji oraz zaniechanie jej tam, gdzie wpływ na środowisko jest zbyt duży.

- Górniczo, stosując odpowiednie metody eksploatacji, może ograniczyć wpływy na powierzchnię. Nie da się akurat stosować w tym rejonie wszędzie szczelnego podsadzania, dlatego że ono ma pewne ograniczenia natury technicznej. Natomiast na pewno można zastosować doszczelnianie – uważa prof. Palarski.

Andrzej Tor, członek zarządu JSW S.A. przekonywał, że JSW chce tak prowadzić eksploatację, aby

zminimalizować wpływy na osiadanie terenu. - Możliwość zastosowania podsadzki jest ograniczona m.in. grubością pokładów, jak i regularnym zaleganiu tychże pokładów. Natomiast zamierzamy, tak jak to robimy dotychczas, w intensywny sposób podsadzać zroby zawalowe. Poza tym chcemy prowadzić eksploatację w sposób selektywny, ograniczać ją lub rezygnować z niej pod obiektami ważnymi i wrażliwymi, np. tak jak było w okolicach kościoła w Krzyżowicach – wyjaśniał Andrzej Tor.

Co z tym prawem?

Obawy mieszkańców, dotyczące trudności wynikających z uzyskania odszkodowań za skutki szkód górniczych są uzasadnione. - Sady stosują taką praktykę, że szkody powinno się naprawiać do momentu aż tylko się da – mówi Jarosław

Klon, sędzia Sądu Rejonowego w Jastrzębiu Zdroju. Najczęściej sprawy o odszkodowanie za szkody górnicze dotyczą pochylenia budynków, pęknięcia ścian, podłóg, sufitów. Poważniejsze to pęknięcia fundamentów, szczeliny w ścianach. Zwykle toczą się w sądzie od trzech do 12 miesięcy, a czasem i dłużej.

Piotr Bonny, radca prawny i autor projektu zmian do Prawa Geologiczno-Górniczego, zainicjowanych przez Społeczny Komitet Ochrony Pielgrzymowic, uważa, że nowe prawo jest dobre, ale w zakresie szkód górniczych sformulowano kilka uwag. M.in. to poszkodowany powinien mieć możliwość wybrać sposób naprawienia szkody (np. odszkodowanie, naprawa czy wykup nieruchomości). Powinna zostać także wprowadzona możliwość uzyskania zadośćuczynienia za doznane krzywdy oraz obowiązek wykupu nieruchomości przez zakład górniczy od mieszkańca, który obawia się szkód.

Tomasz Tomczykiewicz przyznał, że to na posłach ciąży zadanie, żeby pogodzić interesy górnictwa oraz mieszkańców i gmin. - Trzeba jasno powiedzieć, że lobby przemysłowe, górnicze w sejmie jest zdecydowanie silniejsze niż lobby samorządowe czy zwykłych mieszkańców, którym na co dzień przychodzi zmagać się ze szkodami. Myślę, że powstanie takiego komitetu jak ten w Pielgrzymowicach, ten proces zmiany i posłowie będą chcieli zadbać o interesy mieszkańca i środowiska, które jest wyraźnie zdegradowane przez wydobycie węgla – mówił poseł Tomczykiewicz.

Z referatów przedstawionych na konferencji zostanie przygotowane opracowanie, które trafi do posłów. Czy to pomoże wprowadzić do Prawa górniczego propozycje przedstawione przez pielgrzymowiczanki? Czas pokaże.

Marcela Pniok